

Ł ó d ź

numeru
15 gr.

Cena prenumeraty
miesięcznie

Dla robotników 4 zł.
Odnoszeń, do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łódź egz. gr.

Należność pocztowa
uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”

60.594

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

rok 1933.

PRAD

Wtorek, 1-go Sierpnia

№ 193

Francuskie komentarze o układzie się W EUROPIE.

PARYŻ, 31. 7.

Ciekawy artykuł zamieszcza w „L'Oeuvre” sen. Beranger, przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu, na temat nowych horyzontów, jakie otwierają Europie pakt 4-ech. Beranger przypisuje sobie w pewnym stopniu ciężar paktu rzymskiego, którego pierwszy temat został przez niego nakreślony w rozmowie z Mussolinim w listopadzie r. ub.

Następnie Beranger twierdzi — jest to istotnie rewolucja — że Mac Donald udał się do Rzymu, zachęcony przez Paul Boncoura. Wreszcie wylicza on długi szereg rzekomych dobrodziejstw, wynikających z paktu a między

innymi wymienia „wspólne poszukiwanie ulepszeń, czy też możliwych rewizji istniejących dziś traktatów, które przecież nigdy nie mogły ubiegać się o monopol wieczności”. Ten punkt artykułu sen. Berangera jest szczególnie ważny, ponieważ potwierdza obawy, że jednym z celów paktu jest rzeczywiście w oczach wybitnych polityków francuskich znalezienie procedury rewizyjnej.

Nie brak we Francji czynnych polityków prowadzących kampanię za odnowieniem dawnego sojuszu francusko-rosyjskiego. Kto wie — dodajmy od siebie — czy obecna podróż Herriota do Rosji nie wiąże się bezpośrednio

czy pośrednio z ustaleniem trwałej przyjaźni między Paryżem a Kremlem. To też Pertinax słusznie podkreśla, że byłoby wielką nieostrożnością dążyć dziś do aliansu z Moskwą i szukać w nim dla Francji dodatkowych gwarancji bezpieczeństwa. Cena byłaby za wysoka a gwarancje złudne. Największą zasługą układów wschodnich — kończy Pertinax — jest to, że wykazały dążenie do utrzymania istniejącego dziś porządku rzeczy w Europie i potwierdzają istnienie bloku państw silnych i zdecydowanych do działania w tym kierunku. Układy londyńskie są rzeczywiście niewątpliwym tego dowodem.

Kto będzie pozbawiony prawa obywatelstwa w Niemczech.

BERLIN, 31. 7.

W niemieckim Dzienniku Urzędowym Nr 87 ukazało się w dosłownym brzmieniu rozporządzenie wykonawcze, dotyczące prawa o pozbawieniu obywatelstwa i odebraniu niemieckiej przynależności państwowej.

Z tych dodatkowych przepisów wynika, że w zakresie wykonywania tej nowej ustawy władze kierować się będą przede wszystkim względami rasowości. W pierwszym rzędzie, jeśli chodzi o odebraniu obywatelstwa, wchodzi w grę Żydzi wschodni, bez względu na to, czy walczyli podczas wojny światowej na froncie, lub zasłużyli się szczególnie dla sprawy niemieckiej.

W dalszym ciągu prawo obywatelstwa stracić mogą, według tej ustawy, osoby które do puściły się ciężkiej zbrodni albo też inny sposób mogą zagrażać spokojowi państwa i narodu.

Pozbawienie prawa obywatelstwa, o ile niema żadnych specjalnych powodów, nie może nastąpić w stosunku do tych, którzy już przed 9 listopada 1918 r. obywatelstwo niemieckie posiadali, a stracili je tylko na zasadzie postanowień traktatu wersalskiego i jego przepisów wykonawczych. Nie można też pozbawić obywatelstwa tych osób które je

zyskały na zasadzie przepisów z 1913 r.

W wypadkach, gdy ktoś bierze udział we wrocie Niemcom propagandzie lub też usiłuje działać na szkodę powagi i godności Niemiec, zastosowanie tej ustawy o pozbawieniu obywatelstwa jest szczególnie na miejscu. Jednocześnie z pozbawieniem praw następuje również konfiskata majątku, przyczem odpowiednie przepisy wykonawcze wydają władze administracyjne bądź też skarbowe. Majątek nieruchomości, konfiskowany takim osobnikom wewnątrz państwa zapisywany jest na rachunek skarbu.

Proces kanonizacyjny bł. don Bosco.

MIASTO WATYKANSKIE 31. 7.

W zeszłym tygodniu w pałacu watykańskim odbyło się w obecności kardynałów po siedzenie Świętej Kongregacji Obrządków, na którym omówiona została sprawa dwu cudów przypisywanych wstawiennictwu błogosławionego Don Bosco i mających posłużyć za podstawę do jego kanonizacji.

Następnie Kongregacja Obrządków przedyskutowała podobną sprawę w odniesieniu do błogosławionej Gemmy Galgani i błogosławionej Teresy Małgorzaty Redi, karmelitanki

Realizacja planów Roosevelta.

LONDYN 31. 7.

Jen. Johnson, w którego ręku spoczywa kierownictwo akcji gospodarczej w St. Zjedn oświadczył, że każdy, ktokolwiek będzie się planom tym sprzeciwiał, będzie bezwzględnie zwalczany. Na ręce jen. Johnsona nadchodzą ze wszystkich stron kraju gorące zapewnienia o poparciu akcji gospodarczej rządu St. Zjedn

Zjednoczenie amerykańskich stowarzyszeń kobiecych nadesłało rezolucję w której zapowiada w imieniu kilku milionów członków zorganizowanych w tem stowarzyszeniu przed prowadzenie najbezwzględniejszego bojkotu handlowego i towarzyskiego wszystkich przedsiębiorstw i osób, któreby próbowały utrudnić akcję gospodarczą rządu

Powietrzna pielgrzymka do Rzymu Upały w Nowym Jorku.

MIASTO WATYKAŃSKIE, 31. 7.

Donoszą z Londynu, że przygotowuje się tam pierwsza powietrzna pielgrzymka jubileuszowa do Miasta Wiecznego. Piętnastu pielgrzymów uda się aeroplanem z Londynu do Zurychu, na następnego dnia również droga

powietrzna z Zurychu do Rzymu. Całość drogi wyniesie w linii powietrznej 1600 kilometrów. Powrót nastąpi jednym przelotem, przy czym ze względu na konieczność uniknięcia przelotu nad Alpami trasa drogi będzie nieco dłuższa.

LONDYN 31. 7.

Z Nowego Jorku donoszą, że fala upałów w St. Zjedn. trwa w dalszym ciągu. Terмометр wskazywał wczoraj w Nowym Jorku 34° C w cieniu. Jest to najwyższa temperatura notowana od 1917 - Około 2 milionów mieszkańców Nowego Jorku spędziło dzień wczorajszy nad brzegiem morza. 4 osoby zmarły na skutek porażenia słonecznego, a cztery uległy.

Z rady ministrów czeskich.

PRAGA 31. 7.

Padła ministrowi uchwalili na wczorajszym posiedzeniu obniżenie udziału państwa w zapomogach bezrobotnych według systemu

gandawskiego

Prócz tego uchwalono siedem innych rozporządzeń na podstawie ustawy o pełno

Kara obazów koncentracyjnych na gorszych publicznych.

BERLIN 31. 7.

Dyrektor policji w Hamburgu wydał podległym sobie organom wskazówki w sprawie ochrony dzieci i młodzieży przed zgorszeniem publicznym

Według tego rozporządzenia w przyszłości wszyscy skazani w sposób prawny, notoryczni i niebezpieczni dla społeczeństwa przestępcy przeciwko moralności publicznej, jak również ci, którym tego rodzaju zarzut został nie udowodniony w drodze postępowania sądowego będą aresztowani i zsyłani do obozów koncentracyjnych

Strzelecki strajk tramwajarzy w Poznaniu

W Poznaniu wybuchł w sobotę nagle strajk tramwajarzy. Tramwaje od samego rana stały. Bezpośrednią przyczyną wybuchu strajku stało się ogłoszenie przez dyrekcję Poznańskiej Kolei Elektrycznej komunikatu, wypowiadającego pracownikom dotychczasowe warunki umowy z dniem 12 sierpnia i zapowiadającego obniżkę płac.

Jak się jednak rychło okazało, sprawa płac była raczej pretekstem do wybuchu strajku. Oto bowiem na zebraniu strajkujących tramwajarzy, które odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa poznańskiego Związku Strzeleckiego p. Petersa, uchwalono żądania o charakterze wybitnie politycznym. Żądania tramwajarzy, wśród których ostatnio energiczną rolę rozwijał Związek Strzelecki, brzmią następująco:

1. Żądamy wprowadzenia do Poznańskiej Kolei Elektrycznej komisarzy rządowego,
2. normalnej taryfy obecnie obowiązującej,
3. cofnięcia obecnego wypowiedzenia dotychczas wszystkich pracowników.
4. wypłacenia należnej gratyfikacji za rok 1931,
5. wyboru nowego wydziału robotniczego,
6. uznania Państwowego Związku Strzeleckiego Oddziału przy Poznańskiej Kolei

Elektrycznej,

7. natychmiastowego wypowiedzenia pracy wszystkim pracownikom, sporządzonym w ostatnich dwóch latach przez Dyrekcję z prowincji.

8. zwolnienia natychmiastowego kierownika warsztatów samochodowych Malinowskiego, któremu zebrani zarzucają złodziejstwo.

9. zwolnienia natychmiastowego dotychczasowego inspektora ruchu Jana Ziętkiewicza za 10letnie gnębienie pracowników tramwajowych; pozatem domagają się zebrani zwolnienia prokurenta Bociana i p. Wierzbickiego.

10. natychmiastowego wycofania wypowiedzenia pracy prezesowi Związku Strzeleckiego przy P. K. E. p. Józefowi Nowodworskiemu.

11. przyznania kart tramwajowych dla pracowników i biletów tramwajowych dla ich rodzin.

A więc strajk — strzelecki.

W niedzielę popołudniu strajk został w całości likwidowany. Rozpatrzeniem postulatów strajkujących ma się zająć inspektor pracy. Popołudniu przywrócono ruch tramwajowy w mieście.

Zydowskie wybryki

„Kurjer Lwowski” pisze:

Trudności spowodowane kryzysem zmniejszają setki i tysiące mieszkańców Lwowa do ograniczenia swoich wakacji zapomocą comiesięcznych wzgl. nawet codziennych wyjazdów w okolice miasta, a w szczególności w stronę Zimnej Wody i Mazany. Przepiękne lasy tych okolic dają możliwość wypoczynku i korzystania ze świeżego powietrza. Od czasu ustalenia się pogody można też spotkać tam ogromne masy sui generis letników

I właśnie w ich imieniu zanosimy tą drogą prośbę do odpowiedzialnych czynników w następującej sprawie. Obok aryjczyków przybywają naturalnie również Żydzi, a głównie ich młodzież. Żydzi występują w strajkach kąpielowych, które urągają wszelkim pojęciom moralności, bo ubierają jakieś wąskie paski trójkątne na biodra i spacerują w nich po lasach. Żydówki bez żadnego skrupuła opuszczają kustyjmy do bioder i w ten sposób obnażone towarzyszą Żydom

Można sobie wyobrazić sytuację matek i ojców, którzy przybywają tam z dorastającymi dziećmi i są bezsilni wobec żydowskiej arogancji i bezczelności. Istnieją zaś podobno jakies przepisy określające możliwy wykład kostjumów kąpielowych które obowiązują chyba nie tylko nad wodą ale we wszystkich publicznych miejscach

Możeby więc władze policyjne, których przedstawiciele zjawiają się na wspomnianym terenie, zechciały wkraczać w tę sprawę. Sądymy, że gdyby jeden i drugi Żyd został dotkliwie ukarany grzywną — poskutkowałaby ona z miejsca. Umożliwiono by przebywanie ludziom w lasach maszańskich bez obowiązku oglądania żydowskich nagusów

Zydzi łączą się.

„Moment” z 17. 7. w depeszy ZAT w Łodzi, podaje sprawozdanie z konferencji, odbytej w tym mieście przez radę partyjną żydowskiej demokratycznej partii ludowej. Przewodniczył adwokat Weisman. Konferencja

„Wysłuchała referatu o sytuacji politycznej i przeprowadziła szeroką dyskusję w której oświetlono z różnych stron tragiczną sytuację ludności żydowskiej w kraju. Szereg mówców wskazało na konieczność wstawienia w sterach rządowych. W oddzielnej uchwale jest omówione położenie Żydów, szczególnie rzemieślników, drobnych handlarzy i pracującej inteligencji.”

Była omówiona również sprawa powołania do życia nowej organizacji żydowskiej, — „federacji Żydów polskich”, która

„zamierza utworzyć pewne czynniki spragnące skoordynować działalność tych wszystkich żywców żydowskiego społeczeństwa, które są gotowe do czynnej

działalności w kierunku poprawy położenia Żydów w Polsce”.

Ta organizacja żydowska ma opierać się na „liberałach polskich”.

„z referatu, wygłoszonego w tej sprawie, wynika że już poczyniono pewne kroki w kierunku zjednoczenia różnych grup, stojących zdecydowanie na gruncie walki o prawa żydowskie w Polsce i które wierzą, że zagadnienie żydowskie w Polsce może być rozwiązane w porozumieniu z bardziej liberalną częścią społeczeństwa polskiego”.

Kada partii ustanowiła ożywić swoją działalność w kołach rzemieślników i drobnych handlarzy.

Żydzi łączą się do nowej akcji czynnej w obronie przywilejów już zdobytych i dla zdobycia dalszych przywilejów. W tej sprawie walczą licząc na tradycyjną pomoc — „liberalnej części społeczeństwa polskiego”. Musimy być czujni i uważać na wszelkie machi nacje z tej strony.

ZATARG WĘGLOWY

W związku z zatargiem o płace w górnictwie węglowym przybył do Warszawy wojewoda śląski p. Grażyński, celem poinformowania rządu o wytworzonej sytuacji i nastąpiłach wśród robotników.

LEKARZE Z ALBIONU

W Anglii znajduje się zawsze, co pewien czas, sposobność, by pogadać trochę i rozpiąć się cokolwiek o pożytku rewizji granic... oczywiście nie angielskich, ani imperjum brytyjskiego, ale innych państw.

Niedawno, w maju u. b., z powodu listu Baroness'y von der Goltz do „Daily Telegraph” o nieszczęściu t. zw. korytarza pomorskiego dla Niemiec, rozwinęła się w tym dzienniku obfita wymiana zdań w listach, a w niej, trzeba to stwierdzić, były także głosy, nietylko prostujące niektóre załe baronesy, ale także podające wogóle w wątpliwość słuszność roszczeń niemieckich.

W ostatniej wielkiej rozprawie w Izbie Gmin z 5 br. nad polityką zagraniczną przy budżecie Foreign Office, wszyscy mówcy, mianowicie przewodca opozycji z Labour Party p. Landsbury, mówca zachowawczej większości b. min. spr. zagr. sir Austen Chamberlain, jen. Speers, pos. liberalny p. Bernays, wypowiedzieli cierpkie uwagi o Niemczech.

Skloniło to Lorda Noel Buxton'a do ogłoszenia w The Times (nr. 46,496 z 14 bm) listu, w którym wypowiada mniemanie, że mówcy w Izbie Gmin mniej stanowczo występowaliby przeciw Niemcom, gdyby mieli w pamięci, co Niemcy przeżyli po wojnie:

— „Kładzie się nacisk na to, że działania Niemiec są powodem 1. odmowy rewizji traktatów, 2. tamowanie wyników konferencji rozbrojeniowej. Niełatwo jest dojść do takiego stanowiska. Jeśli się przyjmuje taki pogląd, działa się na podobieństwo lekarza, który zajmuje się objawami a nie zna przyczyn choroby”.

Ten zaś dobry lekarz polityczny angielski Lord Noel Buxton, dochodzi do wniosku że biedowanie Niemiec w czasie wojny z nie dożywianiem dzieci włączanie, oraz upokorzenie po przegranej wojnie z okupacją części obszaru włączanie, wytworzyło tam nastroje, z których zrodziło się dzisiejsze usposobienie gwałtowne hitlerowskich Niemiec.

Możnaby tego politycznego lekarza angielskiego zapytać, dlaczego rachunek przyczyn i skutków tak właśnie sobie podzielił. Czy niedomagania wojenne Niemiec i ich ułokorzenia po przegranej wojnie, które w jego rozumowaniu są przyczynami obecnego stanu umysłów, nie były jednak skutkami rzucającymi się Niemiec w wojnę zdobyczą i dzikiego jej prowadzenia? Czy przed tem nie dożywianiem dzieci i okupacją nadreńską usposobienie Niemców było jak baranków i czy to baranki czy wilki wszczęły wojnę i prowadziły ją w sposób bezwzględnie okrutny? Jeżeli lekarska mądrość polityczna o przyczynach i objawach ma być trafna, trzeba ją stosować rzetelnie i całkowicie, bo inaczej wnioski o właściwym i rozgoryczonym usposobieniu Niemców będą zawodne.

List Lorda Noel Buxton'a wywołał dalszy list dra Edwyn Bevan'a w The Times (nr 46,498 z 17. bm.) o złej mapie Europy:

— „Głównym i stałym złem Niemiec, najbardziej przeszkadzającym rozbrojeniu, jest to, że obecna mapa Europy jest ułożona na wedle uznania zwycięskich państw sprzymierzonych, a zniechęcona przez Niemcy oraz narzucona im siłą bez dania im możności wzajemnego rozważania. Niedorzecz-

nością jest mówić o rozbrojeniu, a nie widzieć że państwa, które są zadowolone z dzisiejszej mapy, oraz państwa, które jej nieświadczą, tworzą dwa całkowicie przeciwne obozy... jakże jest możliwe mieć powszechne rozbrojenie w Europie, jeśli nie będzie mapy, która wszystkim narodom Europy przyniesie z dobrej woli, ex animo?..

We wszystkich naradach rozbrojeniowych sprawa wschodnich granic Niemiec jest wielką przeszkodą, na drodze jakiegokolwiek rzeczywistego zrównania zbrojeń... Póki nie wytoczy się szczerze na stół rewizji istniejących granic, oraz nie da się Niemcom sposobności wytoczenia ich żądań, wszelkie próby rozbrojenia skazane są na niepowodzenie... Przeciw temu pogłowi podnosi się zarzut przedstawiony na tych łamach przed jakimś czasem przez p. Wickhama'a Steeda, że wytoczenie sprawy rewizji istniejących traktatów ma być straszliwie niebezpieczne. Jest to prawdopodobnie całkiem prawdziwe. Ale Europa jest, w takim stanie, jak człowiek, o którym lekarz mówi: rana ta nie może być uleczona bez operacji chirurgicznej, ale operacja ta będzie niezmiernie niebezpieczna...

Znowu lekarz, tym razem chirurg, który chce operować. Występuje on jako Europejczyk, który, z bólem serca, godzi się, by operowano... daleko od niego samego, bo nie w Anglii, ale na wschodzie Niemiec. Radzi byśmy podziwiać jego ochoczość, gdyby mówiono o zoperowaniu którejkolwiek z granic imperjum brytyjskiego w szerokim świecie.

Pozatem niesłuszne jest zdanie, jakoby granice Niemiec, a w szczególności ich granice wschodnie, ustalono przez doraźne narzucenie bez możliwości wypowiedzenia się Niemiec. — Wszakże sprawę tych granic badano na konferencji pokojowej bardzo długo, wszakże początkowo Gdańsk miał być do marca 1919 włączony do Polski, od czego wskutek naporu p. Lloyd George'a odstąpiono, wszakże cały Górny Śląsk miał być w całości włączony do Polski, wedle warunków pokoju z maja 1919, wszakże Niemcom dano możliwość przedstawienia uwag, co też 29. V.

1919 uczyniły, wszakże po tych uwagach zamiast przyłączenia Górnego Śląska wprowadzono głosowanie ludności, po którym Polska dostała tylko wschodnią część Górnego Śląska, wszakże było głosowanie ludności także na Mazurach i w Warmji. Twierdzenie o narzuceniu doraźnym tej granicy Niemcom jest zatem całkiem nieprawdziwe.

Czy wreszcie p. dr. Edwyn Bevan pomyślał trochę o tem, jakie były granice przed wojenne i ile w nich było niesprawiedliwości, a także, jakie granice Niemcy zamierzały dać Europie w razie swego zwycięstwa, jak to częściowo już w czasie wojny urzeczywistniły.

Operację już zrobiono. Stało się to w układach pokojowych po wojnie 1914—1918. Czyniono wówczas zadość długo czekającej sprawiedliwości dziejowej. Na nowo zaczynać nie trzeba.

Tembardziej zaś nie trzeba, że i p. Edwyn Bevan, którego list może być miejscami błędny, ale jest niewątpliwie rzetelny, uznaje:

— „Wytoczyć sprawę rewizji granic nie znaczyłoby wcale, że Niemcy miałyby dostać czego żądają. Wielu ludzi np. zdaje sobie dzisiaj znacznie lepiej niż dawniej sprawę z siły stanowiska Polski w sprawie t. zw. korytarza. Możliwe, że rzetelne zbadanie ponowne istniejących granic nie wykazałoby żadnej znaczniejszej zmiany poza danei...”

Niemcy doskonale wiedzą, że ich roszczenia do ziem polskich, odwieczne polskich rdzennie polskich w 90 proc. zaludnienia, nie tylko nie są uzasadnione, ale muszą wywołać oburzenie. Wcale im nie zależy na badaniu tych spraw. Chcą tylko przez wysuwanie ich krążenie koło nich, mączenie niemi, stworzyć nastroje mogące upozorować najazd i zabój w sposobnej chwili. I w tem nie należy im pomagać wytaczaniem tych jasnych spraw jako wątpliwych.

STANISŁAW STROŃSKI.

Użyteczne z przyjemnem

Na łamach „Gazety Warszawskiej” prof. Roman Rybarski zwraca uwagę na dość liczny u nas zastęp ludzi, który w życiu publicznem, usiłują połączyć użyteczne z przyjemnem.

„Wielu ludzi chce mieć przyjemność, użycie, pozycję moralną w społeczeństwie, chce hołdować ideałom, a jednocześnie osiągnąć materialne korzyści”.

To skojarzenie pożytecznego z przyjemnem występuje najwyraźniej w wypadkach, gdy ludzie służą za parawan obcemu kapitałowi, rzekomo w myśl hasła solidarystyki gospodarczej, a w gruncie rzeczy dla osobistych korzyści.

„Oczywiście nikomu nie wolno robić za rzutu z tego, że pracuje w obcej firmie, może na nawet na tem stanowisku położyć duże zasługi. Ale jeżeli ktoś wchodzi do rady nadzorczej obcego przedsiębiorstwa, przyjmuje jego reprezentację po to, by udawać, że to przedsiębiorstwo nie jest całkiem obcym, by zamazać np. jego niemiecki charakter, to już

całkiem inna sprawa. Tacy figuranci nieraz lubią się chwalić swoimi zasługami, występują jako pionierzy rozwoju gospodarczego Polski, a tymczasem zakrywają swemi osobami rzeczywistość, nieraz bardzo niebezpieczną dla polskiego gospodarstwa. Np. na Górnym Śląsku są niektórzy Polacy na firmowych stanowiskach, po to, by za ich pośrednictwem można było zatamować spolszczenie niemieckich przedsiębiorstw.

Rzeczy te są czemś zwyczajnem. W każdym społeczeństwie i w każdej epoce niektórzy ludzie szukali zysku, nie kępując się zbytnio różnemi skrupułami; oportunistą nie jest wynalazkiem ostatnich czasów. Ale gorzej jest, gdy wśród lepszych warstw narodziła się słabnie wrażliwość na tego rodzaju objawy, gdy się je biernie toleruje. A jeszcze gorzej, gdy rekrutacje do gruby politycznej chce się oprzeć na zasadzie utile cum dulci”.

Ludzie bowiem, którzy hołdują tej zasadzie, nie poprowadzą za sobą narodu.

Zjazd prawników państw słowiańskich

W dniach od 8 do 10 września r. b. odbędzie się w Bratysławie pierwszy kongres prawników. Wezmą w nim udział wybitni prawnicy jugosłowiańscy, bułgarscy, czeskosłowaccy i polscy.

Projektowane jest, aby wszyscy uczestnicy kongresu wzięli następnie udział w uroczystościach 250-lecia oswobodzenia Wiednia, które rozpoczynają się 12 września r. b. Sprawa ta zostanie prawdopodobnie załatwiona w ten sposób, że z Warszawy wyruszą na kongres w Bratysławie specjalny pociąg, który pozostanie tam do 10 września. Do pociągu tego doczepione zostaną specjalne wagony jugosłowiańskie, bułgarskie i czeskosłowackie i wszyscy uczestnicy kongresu udadzą się razem do Wiednia.

W drodze powrotnej Jugosłowianie, Bułgarzy i Czesi udać się mają do Zakopanego gdzie nastąpi rozwiązanie wycieczki.

Zamach samobójczy

Nocy ubiegłej w pociągu dążącym z Kołczek do Skarżyska Kamiennej usiłował pozbawić się życia, strzelając do siebie 29 letni Jan Kazimierz Kurpiński, z zawodu grawer zamieszkały w Gałkowie pod Łodzią.

Denatowi udzielono doraźnej pomocy lekarskiej, przez lekarza znajdującego się w jednym z przedziałów drugiej klasy i pociągiem pośpiesznym przewieziono do szpitala w Radomiu, gdzie stwierdzono ranę postrzałową klatki piersiowej w okolicy serca.

Z pozostawionych przy denacie listów, okazuje się, iż przyczyną tragicznego kroku był zawód miłosny.

Termosy

Pewna firma marsylijska pragnie nabyć na własny rachunek kilkaset sztuk polskich termosów półlitrowych i litrowych placąc gotówką w celu zbadania możliwości zbytu tego artykułu w Marsylii i w Oranie.

Wszelkich informacji w tej sprawie udziela państwowy Instytut eksportowy.

Psia grota Pymontu

Znana jest powszechnie słynna psia grota (Grotta del Cane) w pobliżu Neapolu, nad której dnem zbiera się do wysokości około 50 centymetrów przesączający się z ziemi kwas węglowy, wskutek czego ludzie mogą swobodnie kraść po tej pieczarze, pies jednak, który do niej wbiegnie, ulega uduszeniu, skąd jej nazwa.

Natomiast prawie nieznanym jest fakt, że podobną pieczarą szczyci się uzdrowisko niemieckie Bad Pymont.

W tej grocie pyrmonckiej, zwanej przez ludność miejscową „Dunsthöhle” (pieczara wylizów) z warstw piaskowca, znajdujących się tuż pod powierzchnią ziemi, wydobywa się również wolny gaz węglowy i zbiera się nad jej dnem, wobec czego płomień świecy, zbliżonej do dna, gaśnie, zduszony przez gaz trujący.

Szwajcarsko-turecka transakcja w złotych polskich

W kołach finansowych Warszawy niemałe wrażenie wywołała wiadomość, iż jedna z firm szwajcarskich elektrotechnicznych udzieliła Turcji znacznego kredytu towarowego w złotych polskich.

Na ządanie firmy szwajcarskiej, znanej także na rynku polskim zobowiązania tureckie wystawione zostały w walucie polskiej co świadczy o zaufaniu zagranicy do stałości kursu złotego.

Rekord przeładunku tytoniowego w Gdyni

Od dnia 17 do 23 bm. ogólny przeładunek w porcie gdyniskim wyniósł 158.155,6 ton. Jest to rekordowa cyfra przeładunku tygodniowego, jakiej dotychczas jeszcze w porcie gdyniskim nie osiągnięto. Poprzedni rekord przeładunku tygodniowego od 24 do 30 października 1932 r. wynosi 142.029,9 ton.

Księżna egipska ścigana z Polski w Egipcie

W swoim czasie głośna była afera fałszywej księżnej egipskiej Riad-Haway. Między innymi zdołała ona wyludzić 250 zł. od posterunkowego Trzebiatowskiego. Obecnie Trzebiatowski za pośrednictwem konsulatu polskiego w Egipcie złożył skargę przeciwko Riad Hawie. Sprawa odbędzie się w Kairze na drodze powództwa cywilnego. Posterunkowy Trzebiatowski nie chce darować swojej gotówki.

46)

C. DOYLE

Ponura firma

Wczoraj niechcący nastąpiłem jednemu z nich na nogę; skoczył do mnie, błyskając gniewnie białkami swych oczu, i zapytał, co za djabeł skusił mnie do zaczepki. Palnąłem bryla w ucho, aż się na ziemię wywrócił. Słyszałem, że wniósł na mnie skargę do sądu, lecz nie przypuszczam, aby prawo tutejsze tak nisko upadło, żebym ja, biały, tę sprawę przegrać musiał.

Wybieram się w małą podróż po rzece Bażl, w dolinie której głównie wydobywa się diamenty. Obszar pół diamentowych rozciąga się tu na sześćdziesiąt mil. Wydobyte kamienie są natychmiast na miejscu przez specjalnie uprawionych do kupna agentów wykupywane. Płaci się tu za nie czekami Standard-Banku, którego siedzibą jest Kimberley. Dlatego też całą naszą gotówkę złożyłem w tym banku i otrzymałem książeczkę czekową. Kupiłem też dla siebie patent agenta, tak, że mam pełne prawo kupowania diamentów na wolnych. Jutro zwiedzę Herlon i Klipdrift, gdzie znajdują się większe obszary diamentowe. Muszę z ich właścicielami wejść w bliższe stosunki i dać się im poznać teraz, zanim jeszcze nadejdzie wiadomość o odkryciu Langworthy'ego.

Mej na oku Toma. Dinsdale'a i nie do wierzej mu zbyt. Uważaj dobrze, aby nie wyszpiegował ciebie.

W czternaście dni później Ezra napisał mi list; list jego skrzął się w drodze przez Atlantyk z dozą do Kapstadt wiadomością o odkryciu w Uralu nowych pól diamentowych „przez angielskiego geologa”.

„Zwiedziłem już ważniejsze centra tutejszych pół i pozawierałem wiele znajomości. Przyjmują mnie tutaj wszędzie dobrze, gdyż odnoszę się do tych ludzi bardzo życzliwie. Tylko agenci — większość ich to niemieccy Żydzi — patrzą na mnie krzywo. Mieli się podobno dowiedzieć, że jestem wielkim kapitalistą z Londynu, który chce na własną rękę rozpocząć import diamentów i na pierwszą próbę złożył w Standard-Banku trzydzieści tysięcy funtów. Obawiają się, że spowoduję zwyżkę cen. Jak mało oni wiedzą! Kupuje ciągle diamenty, aby nie wzbudzić podejrzeń, lecz wybieram mało wartościowe kamienie, aby niepotrzebnie pieniędzy nie wydawać.

Wydobywanie diamentów odbywa się w sposób bardzo prosty. Właściciel działki wynajmuje do pracy czarnych czyli boy'ów, jak ich tutaj nazywają, i płaci im dzienne wynagrodzenie, które jest stałe i nie zależy od ilości wydobytych kamieni. Robotnicy wiercą w piasku otwory, i w otworach tych znajdują się diamenty. Przed dwoma dniami, przypatrując się ich pracy, usłyszałem nagłe głośny okrzyk i ujrzałem, jak właściciel jednej działki zanurzył rękę w wywierconym otworze i wyciągnął duży diament.

— Sliczny kamień — zawołał zachwycony.

— Najmniej waży pięćdziesiąt karatów — rzekł drugi, oceniając go na oko.

Miałem przy sobie wagę i, gdy kamień obmyto, zważyłem go. Miał sześćdziesiąt cztery i pół karatów.

— Nieprawdaż, pan jest handlerzem, pan nie Girdlestone? — zapytał właściciel kamienia.

— No tak! — odpowiedziałem. — Ale właściwie przyjechałem tu dla przyjemności, a nie specjalnie poto, aby kupować kamienie.

— A może pan kupi ten diament? — pytał dalej, wręczając mi go powtórnie.

Obejrzawszy go dokładnie, odpowiedziałem:

— On jest zabarwiony.

— Jest czysty — zauważył towarzyszył właściciela.

— Moi panowie — rzekłem z uśmiechem — on nie jest czysty, są na nim dwie małe złote smugi. Jest bardzo mało wart.

— Co? — krzyknął jakiś brodaty drab w skórzanych spodniach. — Żółty diament jest droższy niż biały.

— Tak, ma pan rację — powiedziałem spokojnie — czysto żółty diament ma większą wartość, ale ten jest plamisty, a to guba różnica.

— Na ile pan go ocenia? — spytał jeden z nich.

— Mogę dać za niego siedemdziesiąt funtów.

Szkoda, żeś nie usłyszał ich wycia w odpowiedzi na moją cenę.

— On jest wart pięćset funtów — wykrzyknął właściciel.

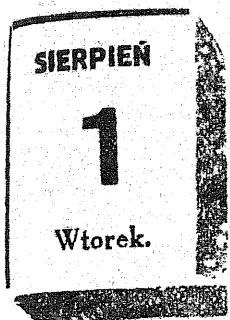
— Dobrze! — odpowiedziałem. — Proszę go sprzedać za tę cenę.

I z tem odszedłem. Wieczorem właściciel kamienia przyniósł mi do hotelu i prosił o czek na siedemdziesiąt funtów. Kamień kupiłem i wczoraj sprzedałem go za sto funtów.

Opisałem ci umyślnie tak szczegółowo tę przygodę, aby ciębie przekonać, że nie dam się oszukać. Niema tu jeszcze żadnych wieści z Rosji, co mnie niepokoi. Obawiam się, czy Langworthy nie popełnił jakiegoś głupstwa, które nasze zamiary może udaremnić. Nie wiem, co byśmy wtedy zrobili ze sobą, im więcej o tem myślę, tem bardziej przeklinam twoje szaleństwo, które nas w to kie bagno zapędziło.

— Ezra ma rację. To było szaleństwo! — rzekł do siebie kurcząc się przy czytaniu listu.

Kronika



KALENDARZYK

Piotra w okow.

Operacje kieszonkowe

(a) Na Bałuckim Rynku w poczekalni tramwajowej nieznanymi sprawcami wycał oczekującym na tramwaj Janowi Baranowskiemu (Grabowa 30) kieszeń w spodniach i skradł portfel zawierający 300 zł. oraz różne dokumenty.

Za złodziejem policja wszczęła poszukiwania.

Podrzutek

(a) Na ulicy Tramwajowej 3 nieznaną niewiastę podrzuciła swe dziecko płci żeńskiej liczące około 3 dni życia.

Podrzutka przesłano do żłobka za matką zaś policja wdrożyła poszukiwania.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Wysokiej 16 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie kwasem solnym Czesław Wojtas.

Desperata znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

Wisielec w lasu na polesiu

(a) W dniu wczorajszym przechodnie w lasu przy ul. Srebrzyńskiej przechodnie spstrzegli na drzewie wiszącego jakiegoś mężczyzny.

Niezwłocznie pośpieszono wiszącemu z pomocą i odcięto z paska na którym był powieszony. Wszelkie zabiegi okazały się spóźnione i przybyli na miejsce wypadku lekarz pogotowia stwierdził już tylko śmierć samobójcy.

Wdrożone przez policję dochodzenie ustaliło, iż wisielcem jest 64-letni Józef Woliński, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 16.

Wyszedł on z domu jeszcze wieczorem i z powodu braku środków do życia pod wpływem zmartwienia powiesił się na drzewie.

Zwłoki denata zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia komisji lekarskiej.

Nieźle odtransportował

(a) Florjan Pawlikowski, właściciel sklepu manufaktury przy ulicy Limanowskiego 75 przez Zygmunta Gozdowiaka bez stałego miejsca zamieszkania odesłał zamówiony towar wartości 930 zł. Franciszkowi Stasiołkowskiemu przy ul. Przejazd 43.

Pawlikowski wyręczał się często Gozdom wiakiem, choć wiedział, że nie jest on goździem zaufania. Okazał się to wręcz niedogodne dla interesów Pawlikowskiego, albowiem Gozdowiak towar przeznaczony dla Stasiołkowskiego sprzedał na rynku przy Bazarach i z pieniędzmi ułotnił się w nieznanym kierunku.

Powiadomiona policja wszczęła poszukiwania za zbiegłym złodziejczakiem.

Pożar zagrody od pioruna

(a) We wsi Strzelce Górne, powiatu Wieluńskiego piorun uderzył w dom mieszkalny Władysława Jagody. Piorun poraził znajdujących się w sieni Stanisława Jagodę, syna gospodarza oraz jego żonę Zofię Jagodę, których w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Następnie piorun zapalił oborę, przyczem ogień przeniósł się na stodołę. Oba budynki spłonęły doszczętnie. Zdołano jedynie uratować dom mieszkalny. Straty obliczono na 5200 złotych.

Rzetelnie pracował 100 kur w ciągu nocy

Józef Polak, 23-letni włamywacz bez stałego miejsca zamieszkania odpowiadał za kradzież dokonane w nocy na 25 czerwca r. b. na terenie Rudy Pabjanickiej przy ul. Traugutta 17.

Polak włamał się do kurnika należącego do Szczepana Kozierzy i skradł około 100 kur które w workach wyniósł, czem Kozierze wyraził strach na 450 zł.

Wdrożone dochodzenie doprowadziło do ujęcia Polaka, który osadzony został do więzienia w dniu wczorajszym zaś stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który skazał go na 6 mies. więzienia.

Złodziej spółnikiem fryzjera pasera

(a) 36-letni Teofil Malowaniec, bez stałego miejsca zamieszkania w nocy na 7 czerwca r. b. włamał się do mieszkania matz. Jarzynowskich, przy ul. Limanowskiego 35, skradł różne rzeczy wartości 800 zł poczem dla żartu nakrył śpiących prześcieradłem.

Z lupem udał się do fryzjera Kiwi Frajndlicha przy ul. Młynarskiej 8 który był stałym jego odbiorcą. Jednakże policja obserwując działalność obu współników zatrzymała Malowańca oraz Frajndlicha rzeczy zaś zwróciła poszkodowanym.

Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi skazał Teofila Malowańca na 8 mies. więzienia a Kiwę Frajndlicha na 2 miesiące aresztu.

Nieudane włamanie do kościoła św. Mateusza

(a) Nocy wczorajszej do kościoła ewangelicko augsburskiego św. Mateusza przy ul. Piotrkowskiej Nr. 283 włamali się nieznanymi sprawcami.

Złodzieje wylamali drzwi do kancelarii, przez którą przedostali się po wylamaniu drzwi do dużej sali parafialnej, następnie do zakrystii, stąd zaś do wnętrza kościoła.

W ten sposób włamywacze wylamali 9 zamków w drzwiach, w ostatniej jednak chwili spłoszeni zbiegli, nie dostawszy się do pokroju mieszczącego kasę w której znajdowało się około 8000 zł.

Z powodu włamania zarząd parafjalny poniósł strat na około 200 zł.

Za zuchwałymi włamywaczami wdrożono energiczne poszukiwania.

Wojewódzki zlot Sokoła w Aleksandrowie

(a) W dniu onegdajszym w Aleksandrowie pod Łodzią odbył się Wojewódzki Zjazd Kół Sokoła z terenu całego Województwa.

Zlot rozpoczął się nabożeństwem w miejscowym kościele parafjalnym, w którym wzięły udział poczty sztandarowe Sokoła z Łodzi Pabjanic, Zgierza, Rudy Pabjanickiej i innych miejscowości.

Następnie odbyły się popisy lekkoatletyczne i sportowe na stadionie miejscowego koła T. G. Sokół.

Z głodu.

(a) Na ulicy Wólczanckiej 4 zasłabła z wycieńczenia i głodu 52-letnia Helena Biedronek bez stałego miejsca zamieszkania. Przybyły lekarz pogotowia udzielił chorej pierwszej pomocy i przewiózł w stanie osłabionym do szpitala.

Nocne dyżury aptek.

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują aptek S. Jankielewicz, Stary Rynek 9, B. Głuchowski, Narutowicza 6 E. Hamburga, Główna 50. L. Pawłowski, Piotrkowska 307 A Piotrowskiego, Pomorska 91, I. Stockla, Limanowskiego 37.

Krwawy najazd na kamienicznika

(a) W dniu wczorajszym na posesji przy ulicy Pogranicznej 47 miała miejsce krwawa awantura.

Bolesław Dobrowolski, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 24 i Izidor Pawlak, zamieszkały przy ulicy Bawelnianej 11, obaj znani awanturnicy, mając jakieś porachunki z właścicielem posesji przy ulicy Pogranicznej 47, Antonim Ludwikowskim, znajdując się w stanie podchmielonym przybyli do jego domu, wyrabali okiennice i okna i wtargnąwszy do mieszkania poranili Ludwikowskiego.

Na odgłos awantury i krzyki napadniętych zbiegli się sąsiedzi, wobec czego obaj awanturnicy zbiegli.

Rannemu udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i przewiózł go do lecznicy. Pawlaka i Dobrowolskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Samobójstwo z zawodu miłośnego

(a) Na strychu domu przy ulicy Kilińskiego 49 popełnił w dniu wczorajszym samobójstwo 18-letni syn dozorczy tegoż domu Mieczysław Boguś.

Młodzieniec zakochał się w pannie, która jednak załoty jego przyjmowała oziębło i w rezultacie odrzuciła wszelkie oferty miłosne, co tak deprymująco wołygnęło na zakochanego, że wieczorem wymknął się na strych i tam ze sznura od bielizny sporządził petle i powiesił się na belce. Rano po wszczęciu poszukiwań zastano zimne już zwłoki desperata, które odcięto a zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Zatrucie gazem świetlnym

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Al. 1 Maja 73 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie gazem świetlnym 20-letnia Marianna Miszczak.

Desperatkę znaleziono w stanie osłabionym i wezwano pogotowie ratunkowe lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą w stanie osłabionym do lecznicy.

Powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

Wypadek samochodowy

(a) Na ulicy Zarzewskiej najechany został przez samochód, przechodzący przez jezdnię 14-letni Anatol Matwajew, zamieszkały przy ulicy Siedleckiej 15.

Chłopiec odniósł okaleczenia głowy oraz ręk. Przybyły lekarz pogotowia opatrzył rany i przewiózł do domu.

Szoferowi sporządzono protokół za nieostrożną jazdę.

Zatrucie alkoholem

(a) We wsi Jagodnicy powiatu tureckiego, w zagrodzie Stanisława Kosztela w czasie odbywających się tam chrzcin przylibacji uległo zatruciu alkoholem przyrządzonym ze spirytusu skażonego troje osób, a mianowicie Stanisław Kosztela, właściciel zagrody, brat jego Józef i sąsiad Michał Wojciechowski.

Wszystkim trzem udzielił pomocy przybyły lekarz, poczem Wojciechowski i Stanisława Kosztelę przewieziono do szpitala na kurację w stanie ciężkim.

Równocześnie zarządzone dochodzenie, albowiem, jak ustalono, podobnego rodzaju likiery znajdowały się w handlu już od dłuższego czasu.

Kary za spacery po torze

(a) Ostatnio dość często powtarzające się wypadki na torach kolejowych oraz tramwajów wzbudziły uwagę władz administracyjnych, które wydały zarządzenie w kierunku zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość.

W myśl tego zarządzenia obostrzone zostały znacznie kary za niedozwolone chodzenie po torze. Rodzice, które bez opieki puszcza dzieci na tor, będą odpowiadały z całą surowością prawa w myśl przepisów o pozostawieniu małoletnich bez opieki i narażeniu ich na niebezpieczeństwo życia.

Osobiste

(a) W dniu dzisiejszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie prokurator przy Sądzie Okręgowym w Łodzi p. Kałapski.

Również w dniu dzisiejszym rozpoczął urlop wypoczynkowy wiceprokurator przy Sądzie Okręgowym w Łodzi p. Stanisław Zgliczyński.

GRA W 3 KARTY

(a) Na ulicy Al. Kościuszki przy ulicy Andrzeja zatrzymano na grze hazardowej w 3 karty znanego z podobnych występów oszustą Jana Simiele.

Rozłożył on składany stolczyk i zwabił wazy przechodniów, wspólnie z zakonspirowanymi współnikami ograbił kilkanaście osób na mniejsze lub większe sumy.

Simiele zatrzymano do dyspozycji Sądu. Wspólnikom jego udało się w zamieszaniu umknąć.

Zatrucie grzybami

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Spacerner 12 uległ zatruciu wskutek spożycia grzybów niejadalnych małżonkowie Jan i Karolina Walczakowie i ich 5letni syn Stanisław.

Wszystkim trójga zatrutym udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i pozostawił w stanie osłabionym na miejscu.

Kary za nieposiadanie kart pobytu

(a) Władze Grodzkie wezwą wszystkich obywateli Bydgoszczy, którzy złożyli podania o przesłuzenie kart pobytu czasowego, aby w terminie 3 dni zgłosili się po ich odbiór.

Jednocześnie łódzkie Starostwo Grodzkie ostrzega, że w razie niedotrzymania terminu zgłoszenia obywatele bezpieczeństwa traktowani będą jako przebywający w Polsce bez zezwolenia i karani administracyjnie w myśl art. 17 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. 83, poz. 465) grzywną do 3000 zł lub aresztem do 6 miesięcy względnie obu karami łącznie.

Tokorzliwy włamywacz przed sądem.

(a) W nocy na 25 czerwca r. b. do mieszkania Heleny Stepiń, przy ul. Piotrkowskiej 29 przez balkon zakradł się jakiś złodziej. Operował bardzo zreźnie, zrabował różne rzeczy wartości około 937 zł. poczem przez balkon zamierzał wyjść z powrotem.

W drodze powrotnej zawadził o nogi śpiącej Stepińowej, która ubudziła się i podnie

sła wrzask tak srogi, że złodziej również oszołomiony nie zdołał już umknąć i został schwytyany przez nadbiegłych sąsiadów.

Zatrzymanym był 30-letni Antoni Srebrzyński notoryczny złodziej bez stałego miejsca zamieszkania. Sąd Grodzki skazał Srebrzyńskiego na 8 miesięcy więzienia.

Prace niwelacyjne przed dworcem Fabrycznym zostały zakończone.

W dniu wczorajszym zakończono prace nad uporządkowaniem dzielnicy przy dworcu Fabrycznym, celem zamienienia w przyszłości działki tych na wielki skwer i kwiatnik, który przyczyni się do upiększenia całej dzielnicy przydworcowej.

Z dniem dzisiejszym zaś rozpocznie się niwelacja gruntu z zakupionej przez miasto

nieruchomości t. zw. „fortepianu”, oddzielającej ogród kolejowy od dworca kolejowego, poczem nastąpi rozebranie parkanu dookoła ogrodu kolejowego.

Powyższe roboty potrwać przypuszczalnie przez cały miesiąc sierpień, zaś założenie pierwszych kwiatników spodziewane jest w sierpniu r. b.

Bydgoszcz straciła 1 milion złotych

BYDGOSZCZ

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Bydgoszczy na posiedzeniu tajnym wyszła na jaw sprawa która kosztować będzie miasto 1 milion złotych.

Jak się bowiem teraz po kilku latach okazało, wskutek błędnie obliczenia je dnej z dawnych komisji weryfikacyjnych tytułem wysługi lat urzędników przechodzących na emerytalną wypłacono przez osiem lat kilkunastu pracowników komunalnych pensje znacznie wyższe od normy ustawowej. Według przewidywań obliczeń różnica ta wynosi przy pensji miesięcznej poszczególnych urzędników od 50 do 250 złotych. Licząc miesięcznie przeszło dziesięć tysięcy złotych z tytułu wygórowanych pensyj przez przeciąg ośmiu lat wynika dla miasta strata blisko jednego miliona złotych.

Po dokładnym zbadaniu tej nad wyraz drażliwej i fatalnej pomyłki sprawa ta powoli wypłyne na posiedzeniu Rady Miejskiej po trzech miesiącach.

Prawdopodobnie urzędnicy etatowi, którzy pobierali przez szereg lat wysoko obliczone pensje, będą musieli pobrane nadwyżki zwrócić. Miljonowa ta „bomba” wielkie zrobi wrażenie wśród radnych, większe jeszcze wrażenie przypuszczalnie zrobi wśród zainteresowanych urzędników. Nie do pomyslenia wydaje się, ażeby urzędnicy, którzy nie z własnej winy pobierali wyższe wynagrodzenie, aniżeli im się należało mogli ogromną nadwyżkę zwrócić za tak długi czas.

Zmiany sądów

Z dniem 1 stycznia 1934 r. wejdzie w życie rozporządzenie Prezydenta o zmianie okręgów sądów okręgowych w Czortkowie i Stanisławowie. Okręgi sądów grodzkich w Buczaczu, Monasterzyskach i Potoku Złotym będą wyłączone z okręgu sądu okręgowego w Czortkowie.

Walczni szoferzy i ich przyjaciółki.

(a) W nocy 1 maja r. b. na Placu Wolności przy postoju dorożek samochodowych wzięła się bójka. Dwaj osobnicy (szoferzy) bili jakiegoś niewiastę. Postarunkowy policji Potasiński wezwał awanturników by udali się za nim do komisariatu.

Bójka jak się okazało miała miejsce na następującym. Wacław Subdzia napastowany był przez swą b. przyjaciółkę Stanisławę Trzebaj, następnie przy ul. 28 p. Strz. 11 z którą zerwał Trzebajówna napastowała Subdзіę, nachodziła go w jego mieszkanie przy ul. Ogrodowej 30 a krytycznego dnia wyzwała go, a następnie opłukała mu samo czoło co spowodowało interwencję Subdзі i jego brata Czesława.

Na postarunkowy Potasiński wezwał awanturników, Subdzio wie odmówili na

stępnie Subdzia Wacław i jego nowa przyjaciółka Anna Tarnowska (11 listopada 51) rzucili się na Potasińskiego zamierzając go prze wrócić a gdy Potasiński przeciwstawił się im pośpieszyli na pomoc Czesław Subdzia i jego przyjaciółka Stanisława Jędrzejewska.

W rezultacie jednak, przybyła pomoc ze strony innych policjantów i awanturników przeprowadzono do komisariatu.

W dniu wczorajszym cała czwórka zasiadła na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Po naradzie Sąd Okręgowy wydał wyrok na mocy którego skazani zostali 32-letni Wacław Subdzia, 32-letnia Anna Tarnowska, 22-letnia Stanisława Jędrzejewska każde na 8 miesięcy więzienia a 26-letni Czesław Subdzia na 10 miesięcy więzienia.

Rozpowszechniajcie

„PRĄD”

Zatarg w przemyśle budowlanym

(a) W związku z porozumieniem jakie wybuchło w przemyśle budowlanym między przedsiębiorcami i robotnikami, na czwartek dnia 3 sierpnia r. b. zwołana została w Inspektoracie Pracy w Łodzi wspólna konferencja z udziałem delegatów robotniczych i przedsiębiorców w celu złagodzenia tarć i zawarcie ewentualnie nowej umowy zbiorowej.

„Naród do ostatniej kropli krwi oszustwem i cynizmem przeżarty, szerzy dookoła zgniliznę moralną i nie może być nadal w łonie społeczeństw ludzkich cierpiany”

Zdanie powyższe cytujemy z artykułu Stanisława Pehkowskiego p. t. Ergo Dęgi-piaty. Artykuł powyższy ukazał się w Nrze 33 „Myśli Narodowej” i traktuje o zgubnych wpływach żydostwa na inne narody.

„LATARNIA SWIATA” 800-metrową wieżę budują Francuzi

Wieża Eiffla przez długi czas wywoływała ogólne zainteresowanie była podziwiana i krytykowana. Czas mijał, oko i umysł oswoiły się z tem dziełem, które zrosło się do takiego stopnia z Paryżem, że żaden z mieszkańców miasta nie może sobie wyobrazić Paryża bez wieży Eiffla. Nasunęła ona obecnie architektom Francuskim myśl wzniesienia jeszcze jednej wieży, znacznie wyższej, która byaby ozdobą wystawy projektowanej na r. 1937.

Architekt M. Hugues i M. Freyssinet, znany konstruktor paryskich hangarów lotniczych, opracowali projekt budowli, zakrojonej na taką wielką skalę, że niezawodnie wzbudzi ona zainteresowanie inżynierów.

Budowa tego kolosu, który ma mieć około 800 mtr. wysokości (wieża Eiffla ma 300 mtr), trwać będzie 2—3 lata, zaś koszt budowy wyniesie blisko 50 milionów franków. Jako materiał do budowy „latarni światła”, jak przezwalają projektodawcy, użyją architektki betonu. Umieszczona na szerokiej podstawie, wzniesie się będzie wieża stopniowo ku górze.

Najbardziej interesującą częścią projektu stanowi pomysł dostania się na wieżę za pomocą auta. Średnia podstawy wynosząca będzie 100—150 mtr, szczytu zaś 40 mtr. Wieża pozostanie otoczona od podstawy do

szczytu rampą ogólnej długości 4—5 klm, przeznaczoną dla pieszych i aut. Podczas wjazdu na szczyt doznamy prawdziwej emocji górskiej turystyki automobilowej. Auto przewiezie nas na platformę, ulokowaną na wysokości 500 mtr., stamtąd zaś na szczyt. Wieża posiadać będzie garaż na 500 aut, olbrzymią restaurację na 2000 miejsc, salę widowiska, dancingi i t.p. Poza tem na szczyt będzie zbudowana będzie stacja doświadczalna, służąca do badania powietrza.

Gdzie stanie „Latarnia światła”? Sprawa ta wzbudza duże zainteresowanie w Paryżu i na ten temat kursują najrozmaitsze pogłoski.

Rad na Wystawie Zdrowia w Poznaniu

POZNAŃ, 1.7.

W dziale radowym wystawy „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna” w Poznaniu do 12 września do 1 października 1933 r.) po ważny udział weźmie obok Joachimowa z Czechosłowacji również Polski Instytut Radowy w Warszawie.

W dziale radolecznictwa i radochemji Polska złączona przez nazwisko p. Skłodow-

skiej z powstaniem tej nauki kroczy w pierwszym rzędzie naukowemu postępu.

Postępy te ostatniej doby ujrzymy na pięknym stoisku Instytutu Radowego.

Teatr i sztuka

Teatr Letni w parku Słazickim

Dziś i codziennie wiecz. bawi publiczność skrzęca się werwą i chumorem pikantną farsa M. Henequena „On i jego sobowtór” w przeróbce i reżyserji Kazimierza Szuberta. Obsadę tej arcywesolej farsy tworzą p. p. Chojnacka, Niedziałkowska, Szletyńska Tymowska, Skrzydłowska, Pilarzka, Macherski, Szubert, Dytrych, Utnik i Przybysz.

Teatr Popularny (Ogrodowa 18)

Dziś i codziennie nowa rewja p. t. „Ksawera szuka kawalera” w pierwszorzędnym wykonaniu nowozaangażowanych sił artystycznych i starych znanych.

Program złożony z najnowszych utworów rewjowych. Efektowna wystawa dekoracyjna. Zwiększona orkiestra.

Początek przedstawień o godz. 5 30 pp. 8 i 10 wiecz.

Wejście na salę po każdym Numerze.

Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

Morze i kołonie — to potęga Polski. Kto ma morze, tego nikt nie zmoże.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 31 lipca 1933 r.

| Dewizy: | | |
|-------------------|--------|--|
| Belgia | 124.85 | |
| Gdańsk | 173.85 | |
| Holandja | 360.80 | |
| Londyn | 29.81 | |
| Nowy Jork | 6.44 | |
| Nowy Jork (kabel) | 6.46 | |
| Paryż | 35.01 | |
| Praga | 26.54 | |
| Szwajcaria | 173.00 | |
| Włochy | 47.20 | |

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. Znaczny spadek kursu dewiz na Nowy Jork.

Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6.45, rubel złoty 4.82, dolar złoty 9.07 1/2. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.30, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 211.75 — w obr. prywatnych banknoty angielskie 29.77.

Papiery procentowe:

| | | |
|--------------------------------------|-------------|-----------|
| 7 proc. poz. stabilizacyjna | 51.50—51.13 | w pr. |
| 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa | 110.50 | |
| 4 proc. państw. poz. premj. dol. | 49.00 | |
| 5 proc. konwersyjna | 46.00—47.00 | |
| 10 proc. poz. kolejowa | 102.00 | (w proc.) |
| 5 proc. poz. kol. konwersyjna | 40.75—40.50 | |
| 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. | 94.00 | (w pr.) |
| 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. | 94.00 | (w pr.) |
| 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. | 83.25 | |
| 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. | 83.25 | |
| 8 proc. L. Z. Banku rolnego | 94.00 | |
| 7 proc. L. Z. Banku rolnego | 83.25 | |
| 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. | 53.00 | |
| 7 proc. L. Z. ziemskie dol. | 40.00 | (w proc.) |
| 8 proc. L. Z. Warszawy | 42.63—42.25 | |
| 6 proc. m. Piotrkowa | 45.50 | |

6 proc. oblig. m. Warszawy z 1926 r. 8 i 9 em, 36,50

Akcje:

Bank Polski 80,00
Lilpop 11,25—11,00
Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych niejednolita, obroty akcjami bardzo małe.
W obrotach pozagiełdowych pożyczki dolarowe: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (długowa) 70,00, 7 proc. st. m. Warszawy 43,00.

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski —
Teatr Letni — On i jego sobowtór
Teatr Popularny — Ksawera szuka kawalera
Teatr Nowy Gong — Łódź w koszulce

KINA

Adria — Noce portowe
Capitol — Dlaczego zgrzeszyłam
Casino — Cudotwórca
Corso — I. Scigana przez los, II. Madame Guillotine
Czary — I. 24 godziny, II. Noce paryskie
Grand Kino — Transatlantic
Luna — Biały ślad
Ludowy — Kwiat Wschodu
Metro — Noce portowe
Palace — Gdy się miłość kończy
Przedwiośnie — Blaski i cienie miłości
Rakietą — Niepotrzebna
Stylowy — Raj podlotków
Sztuka — Dziecko grzechu

Przez radio

Łódź, (fała 233,8 m.) wtorek 1 sierpnia.

| | |
|-------|---|
| 8.55 | Transmisja z Zakopanego ze Starego Kościoła w Zakopanem Nabożeństwa za duszę s. p. Jana Kasprowicza z okazji przeniesienia Jego zwłok do Mauzoleum na Harendzie |
| 10.00 | Płyty gramofonowe |
| 10.55 | D. c. transm z Zakopanego |
| 12.30 | Codz. przegląd prasy polskiej i komunikat meteorologiczny |
| 12.35 | Płyty gramofonowe |
| 12.55 | Dz. połudn. |
| 13.00 | Program na dzień bieżący |
| 13.05 | Przerwa |
| 14.55 | Płyty gramofonowe W przerwach komunikaty |
| 16.00 | Koncert popularny w wyk. Ork. Symfon. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tyllji |
| 17.00 | Odczyt p. t. „Szlakiem wycieczki polskiej do Fezu” |
| 17.15 | Koncert solistów Wyk. Krystyna Delly (sopr.) Eugeniusz Maj (baryton) i L. Urstein (ak.) |
| 18.15 | Odczyt p. t. „Drogi rozwoju wywozu naszych artykułów rolniczych” |
| 18.35 | Muzyka lekka wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota |
| 19.20 | Rozmaitości |
| 19.35 | Program na dzień następny |
| 19.40 | „Na widnokręgu” |
| 20.00 | Muzyka lekka |
| 20.50 | Dziennik Wieczorny |
| 21.00 | Komunikat Izby Przem. Handlowej |
| 21.10 | Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej i L. Urstein (akomp.) |
| 22.00 | Muzyka taneczna |
| 22.25 | Wiadomości sportowe |
| 22.35 | Komunikat meteor. dla kom. lotniczej i kom. policyjnej |

KINO-TEATR
STYLOWY
dawniej „RESURSA”
Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Anny Ondra
W arcywiescieniu najnowszym przeboju czeskiej sztuki filmowej p. t.
RAJ PODLOTKÓW
Osobnie wdzięku filatelnego hamora Anny Ondra. i jej słynny partner Karol Lamacz, reżyser Mac Ficz.
Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 75 grosze.

Następny program:
„Gaszące płomienie”
Początek seansów w sobotę, niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.
Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

Kupujcie wysmienite czekolady
A. Piaseckiego S. A.
Kraków.

„MYŚL NARODOWA”
TYGODNIK
poświęcony kulturze twórczości polskiej
pod redakcją
Z. Wasilewskiego i J. Rembelskiego.
Cena z dostawą kwartalnie - zł. 9.—
Cena pojedynczy egzemplarz 80 gr.
Konto P.K.O. 31,05.
Adres red. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, II p.
Do nabycia wszędzie.

Nerwobóle i reumatyzm
leczy
„UNIVERSAL”
marki GLOB.

Stanisław Szmigielski
Łódź, ulica Rzgowska 81/83. Telefon 212-43.
Składy własne.
Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.
Kopalń: Modrzejów, Miłowice, Niwka (Rudolf).
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.
Dostawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.
Ceny bezkonkurencyjne.
Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

Potrzebny
chłopiec z porządnej rodziny na praktykę do zecerni. Wiadomość redakcja „Prądu” od 4—1.

Szewcy.
Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości
można
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38
Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na podł.

„ŻÓŁTA MUCHA”
(Tse-tse).
Tygodnik polityczno-satyryczny
PRENUMERATA: miesięcznie zł. 1,00
kwartalnie zł. 2,50
półrocznie zł. 4,50
rocznie zł. 8,00
Cena pojedynczego numeru 20 gr.
Adres Redakcji i Administracji Warszawa, Warcka 11.
Konto w P.K.O. Nr 1 27.455.

Dla poszukujących
pracy
ogłoszenia drobne bezpłatne.
Szofer lat 24, kawaler, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia T. Walswoda, Łódź, Wysokiego 20.
Dyplomowany Radjo-Technik poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty do Administracji Prądu pod „Radio”
Rzeźbiarz—kreślarz poszukuje jakiegokolwiek pracy, za skromnym wynagrodzeniem. Wiad. ul. Zachodnia Nr. 39, m. 10, dla K. Rogaczewskiego.

SKLEP
Kazimierz Zielonko
Al. Kościuszki 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji
Płace przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu.
Otton Krause,
Łódź, Pabjanicka 47.

Lampa kwarcowa
tania do sprzedania. Wiadomość Al. Kościuszki 41, dozorca.
Sklep spożywczy i pokój z kuchnią, odstąpię w dobrym punkcie, tanio byle zaraz. Chojny, Olazowa 12, za kołaja

BEZ ODSTĘPNEGO
mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe, fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part III wej.

DRUCIANE
ogrodzenia, płotki i tkaniny go bardzo zredukowanych cenach poleca
RUDOLF JUNG
Łódź, Wólczarska 151,
tel 128 97
Rok założenia 1894.
Slusarz ze świadectwami absolwent Szkoły Rzemiosła poszukuje jakiegokolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia: S. Ropega, Łódź, Wysoka 11

Reklama to potęga.